

Dr Robert Yarbrough, Listy Janowe

Sesja 2A – Tematy teologiczne w 1. , 2. i 3. Liście Jana

To jest dr Robert Yarbrough w swoim wykładzie na temat Listów Janowych, Balancing Life in Christ. To jest sesja numer 2A, Theological Themes in 1st, 2nd, and 3rd John.

Witamy na drugim z serii wykładów na temat listów Jana, a my nazywamy to Balancing Life in Christ.

Jeśli szukasz wykładu 1. Listu Jana, przejdź do wykładu 5. Jeśli szukasz wykładu 3. Listu Jana, przejdź do wykładu 3. A jeśli szukasz wykładu na temat 2. Listu Jana, przejdź do wykładu 4. Ale w tym wykładzie chcę w pewnym sensie omówić tematy teologiczne w 1., 2. i 3. Liście Jana, aby je połączyć i uzyskać poczucie ram, które mamy, gdy patrzymy na którykolwiek z listów Janowych. Temat teologiczny można zdefiniować jako temat lub ideę, która identyfikuje lub opisuje prawdę o Bogu, niezależnie od tego, czy mówimy o Ojcu, Synu czy Duchu, czy o idei lub temacie, który dotyczy zbawczego dzieła Boga, lub jakiegokolwiek aspektu człowieka na świecie, tak jak Bóg je postrzega. I oczywiście uczymy się, jak Bóg postrzega ludzkość i świat, poprzez objawione Pismo.

Teraz nie potrzebujesz technicznej metody, aby rozpoznać teologiczne tematy w listach Jana. Możesz rozpoznawać tematy intuicyjnie, czytając Pismo Święte, czujny na to, co mówi o Bogu, o ludziach, o grzechu, o zbawieniu. Podstawowe przesłanie zbawcze w Biblii, którym jest dobra nowina o śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa, to podstawowe przesłanie jest jasne bez specjalistycznego szkolenia lub instrukcji.

Ale jeśli oglądasz te wykłady, prawdopodobnie jesteś na bardziej zaawansowanym poziomie zrozumienia. Prawdopodobnie masz poczucie, że podążanie za Bogiem, wiara w Chrystusa, oznacza służenie Mu. Słowo na służbę lub posługę to w chrześcijaństwie diakonia, a Księga Efezjan mówi o potrzebie przygotowania ludu Bożego do pracy diakonii.

Bóg dał przywódców, takich jak apostołowie, pastorzy i nauczyciele, dał ich kościołowi, aby wyposażyć lud Boży do pracy diakonii. A więc, aby dobrze wykonywać tę pracę, dobrze łączyć się z Bogiem przez wiarę w Chrystusa i służyć Mu i Go uwielbiać, musimy mieć więcej niż powierzchowne zrozumienie teologicznych tematów w Piśmie Świętym i w listach Jana. A więc przyjrzymy się tym listom przez szczególną soczewkę, która pomoże wyjaśnić, co jest w listach.

I nie ja wymyśliłem to pytanie, poproszono mnie kilka lat temu, abym zajął się tymi listami, a to pytanie pochodzi z kościoła w części świata, która jest prześladowana. I tak, jako grupa, studiowali te listy, głównie online, ponieważ dla nich bardzo

niebezpieczne jest spotkanie się publicznie, a ich liderzy zapytali mnie, czy mógłbyś przedstawić teologiczne tematy w listach Jana, odpowiadając na to pytanie, co Jan ma do powiedzenia chrześcijanom, którzy umierają za swoją wiarę? To jest jeden scenariusz, wiesz, wierni chrześcijanie, którzy nie zdradzają Chrystusa ani swojego wyznania, ani siebie nawzajem, a jeśli to konieczne, umierają za swoją wiarę. I z drugiej strony, chrześcijanom, którzy żyją ze swoją bezkrwawą religią.

A co miał na myśli, to to, że żyją z religią w zamożnej okolicy lub w spokojnej okolicy, gdzie nic ich to nie będzie kosztowało, wiesz, ich religia jest bezkrwawa. Więc dwie grupy, a to pytanie zakłada, że niektórzy są gotowi umrzeć za swoją wiarę, a listy Jana przemawiają do tej grupy. Są zachętą do najwyższego poziomu odwagi, lojalności i poświęcenia w służbie Chrystusowi.

Jednocześnie w kontekście Jana i naszym ludzie stają w obliczu pokusy, by gnuśnieć w bezkrwawej religii, która stawia niskie wymagania. Niektórzy nie są tak gorliwi lub oddani, by oddać swoje życie, zamiast zaprzeczyć się Chrystusa, gdyby tego od nich wymagano. A Jan pisze, by ostrzec słabych lub fałszywych wierzących i przywołać ich z powrotem do kosztownej, ale chwalebnej prawdy Chrystusa, wiecie, zrównoważonego życia chrześcijańskiego, które może zrównoważyć nasz własny interes z interesem Boga w odkupieniu świata, a czasami poświęceniami związanymi z wiernością Chrystusowi.

Więc chcę się zatrzymać i zapytać, dlaczego powinniśmy sądzić, że Jan w swoich listach ma jakiś szczególny wgląd w tę kwestię. I jest wiele powodów. Jednym z nich jest to, że tak jak całe Pismo Święte, 1 i 3 List Jana są natchnione przez Ducha Świętego.

Wiemy, że całe Pismo jest natchnione przez Boga i pożyteczne do nauczania, do strofowania, do poprawiania, do wychowywania w sprawiedliwości, aby człowiek Boży mógł być w pełni wyposażony do każdego dobrego dzieła, do którego jesteśmy powołani. A Bóg używa swojego słowa, aby podtrzymywać swój lud w najciemniejszej godzinie próby. Kiedy Jezus był kuszony przez diabła, cytował Księgę Powtórnego Prawa.

Kiedy był na krzyżu, cytował Księgę Psalmów. Słowo Boże jest potężne, by podtrzymać nawet Syna Bożego, gdy jest w ucisku i próbie. I często jest prawdą, że kiedy został posłany na świat, posłał swoich uczniów na świat, a czasami wymaga to poświęcenia.

A słowo Boże podtrzymuje lud Boży w tej godzinie. Innym powodem, dla którego myślę, że John ma wgląd, jest to, że ma duszpasterską troskę o ludzi, którzy mogą oszukiwać samych siebie co do grzechu i ciemności w swoim życiu. On się o nich martwi.

I zobaczymy w 1 Jana rozdział 1, że są ludzie, którzy najwyraźniej twierdzą, że mają społeczność z Bogiem, ale chodzą w ciemności. To opisuje bezkrwawą religię, która pozwala im uniknąć prześladowań, gdy odchodzą od Chrystusa. I gdy podążają za tym, przed czym Jan ostrzega w 1 Jana 4, ostrzega ich przed duchem antychrysta, o którym słyszeliście, że nadchodzi i teraz jest już na świecie, 1 Jana 4:3. Jan martwi się o ludzi, którzy mogą wykorzystywać integralność swojego wyznania i chodzić w ciemności.

Albo dlatego, że im się to podoba, albo dlatego, że unikają zwracania na siebie uwagi, co mogłoby spowodować prześladowania. Trzecim powodem, dla którego myślę, że John ma wgląd w to, jest to, że John zna traumę cierpienia, gdy pisze. Nie swoje własne męczeństwo, chociaż pisze z Patmos, albo później będzie pisał z Patmos, ponieważ będzie wiedział o aresztowaniu i uwięzieniu.

Ale wie o śmierci innych bliskich mu osób. Był świadkiem i sam został dotknięty traumą, co czyni go wiarygodnym przewodnikiem dla osób, które doświadczają prawdziwej lub możliwej traumy z powodu swojego oddania Chrystusowi. Przede wszystkim przypomnij sobie traumę związaną z widzeniem śmierci Jezusa na krzyżu, w tym włócznie wbite w jego tors.

To jest w rozdziale 19 Ewangelii Jana. Jeden z żołnierzy przebił Mu bok włócznie i natychmiast wypłynęła krew i woda. Ten, który to widział, dał świadectwo.

To jest Jan mówiący, widziałem to. Jego świadectwo jest prawdziwe i wie, że mówi prawdę, abyście i wy uwierzyli. Nie wiem, czy widzieliście kogoś umierającego.

Nie wiem, czy byłeś w pobliżu przemocy fizycznej i czułeś adrenalinę, gdy ludzie uderzają się nawzajem. Może ludzie rzucają kamieniem. Ludzie coś robią.

Może jest krew. Może jest wokalny ból. Ludzie jęczą, albo płaczą, albo upadają.

To są rzeczy, których się nie zapomina. Ludzie na całym świecie czytają Biblię i łatwo ją romantyzować. Można z niej zrobić programy telewizyjne, co może być w porządku, ale telewizja jest wymagowanym medium.

Siedzisz i oglądasz to, i jego aktorów. Jedno to widzieć rzeczy odgrywane, i może to wydawać się dość drastyczne, ale masz kontrolę nad sytuacją. Możesz wstać i kupić popcorn, jeśli chcesz, albo możesz to wyłączyć.

Kaskada wydarzeń w noc, kiedy Jezus został zdradzony, wchodząc na swój proces i następnego dnia, kiedy został ukrzyżowany, były to wydarzenia wymykające się spod kontroli i stawały się coraz gorsze. Biczowanie Jezusa, korona cierniowa na jego głowie i szydzenie z Jezusa. To był ktoś, kto, zwłaszcza jego zwolennicy, nie

zasługiwał na nic z tego, a to wszystko było na niego zrzućane, i wyglądało to jak samochód jadący z góry.

Czytając Ewangelie, widać, że Piłat próbuje powiedzieć: „Słuchajcie, nie mam nic na tę osobę, pozwólcie mu odejść”. Ale działały siły, które nie miały zamiaru pozwolić mu odejść i nie pozwoliły mu odejść, więc koniec jest taki, że wisi na krzyżu, a nawet jego martwe ciało zostaje zbezczeszczone przez żołnierzy, którzy wbijają w nie włócznię, traktując je jak psa, kawałek mięsa lub coś w tym stylu. To byłoby traumatyczne, gdybyś był umiłowanym uczniem i myślał, że Jezus może być wybawicielem Izraela, a nagle wszystko się odwraca i jest traktowany w tak okropny sposób.

Albo możesz pomyśleć o aresztowaniu Jezusa. W Ewangelii Jana 18.10 napisano, że podczas aresztowania pewnemu mężczyźnie odcięto ucho, a w dramacie tej chwili, w Ewangelii Jana 18, Jezus ratuje Jana i innych przed aresztowaniem. Kiedy pojawiają się żołnierze, Jezus mówi im: Powiedziałem wam, że Ja jestem, więc jeśli mnie szukacie, pozwólcie tym ludziom odejść.

A potem Jan pisze: Stało się tak, aby się wypełniło słowo, które wypowiedział: Nie straciłem ani jednego z tych, których mi dałeś. Jan osobiście wiedział o zdolności Jezusa do ratowania swoich naśladowców przed krzywdą, ponieważ był w tym pełnym napięcia momencie w ciemności nocy z żołnierzami z pochodniami i całą bronią, a oni zamierzają aresztować wszystkich. A Jezus ich ratuje.

Mówi, że mnie szukacie, weźcie mnie, pozwólcie tym ludziom odejść, i co zadziwiające, oni to robią. To trauma. Jest trauma aresztowania, uwięzienia i pobicia.

W najwcześniejszych dniach Kościoła Jan był wśród apostołów, którzy zostali aresztowani i uwięzieni w Dziejach Apostolskich 5:18. Zostali uwolnieni przez anioła w wersecie 5.19 Dziejów Apostolskich. Zostali osądzeni przed Sanhedrynem, który chciał zabić apostołów, w tym Jana, jak czytamy w Dziejach Apostolskich 5. I postanowiono ich nie zabijać, ale zostali pobici przed uwolnieniem, Dziej Apostolskie 5:40-42. Tak więc Jan osobiście doświadczył aresztowania, cierpienia fizycznego, groźby śmierci za wierne głoszenie ewangelii. I wiedział również, co jestem pewien, że czuł, że było cudem boskiego wybawienia.

Ale to wszystko były traumatyczne wydarzenia. Jest trauma brata Johna, Jamesa, Petera, Jamesa i Johna. John i James byli braćmi.

A ten Jakub jest drugim znanym męczennikiem w Kościele Wczesnochrześcijańskim, pierwszym był Szczepan. Jakub został aresztowany i zabity w Dziejach Apostolskich, rozdział 12, werseł 1. W tym czasie król Herod nałożył gwałtowne ręce na niektórych, którzy należeli do Kościoła. Zabił mieczem Jakuba, brata Jana.

A gdy zobaczył, że to spodobało się Żydom, przystąpił do aresztowania także Piotra. Więc Jakub był pierwszy w kolejce, może po prostu, wiesz, złapali go, a potem mieli zamiar pójść po Piotra. Jak myślisz, po kogo by się udali? Po Jana by poszli.

Ale oczywiście, Piotr zostaje uwolniony, pamiętajcie, anioł przychodzi do jego celi i mówi mu, żeby wstał i się ubrał, a on wychodzi przez drzwi, a potem idzie tam, gdzie ukrywają się chrześcijanie. Puka do drzwi, a służąca, która otwiera drzwi, widzi, że to on, wraca i mówi, i mówi, że jest Piotr, i myślą, że to jakiś duch. Modlili się o jego uwolnienie, ale kiedy się pojawia, nie mogą uwierzyć, że to on.

Ale to był on. Ale John, wiesz, on przeżywa to wszystko, a to jego brat ma ściętą głowę, a Peter cudem tego unika, i myślę, wiesz, John może być następny. Jest jeszcze jedna trauma, przez którą przeszedł John.

Jan służył przez lata, czytamy, jako pastor w Jerozolimie, wraz z Piotrem i Jakubem, przyrodnim bratem Jezusa. Więc masz Jakuba, przyrodniego brata Jezusa, który wydaje się być głównym pastorem, ale Piotr i Jan służą z nim. To jest w Galatów 2.9. Paweł nazywa ich filarami.

Czytamy o nich także w Dziejach Apostolskich 15. Jakub został zamordowany, nie wiem, czy służyłeś razem z innymi chrześcijanami. Być może to oglądasz, być może jesteś w jakimś zespole, formalnym lub nieformalnym, służysz w zespole przywódczym.

Zbliżyliśmy się jako chrześcijanie służący w kościele. Szczególnie zbliżyliśmy się, jeśli jesteśmy członkami personelu służącymi ramię w ramię. I wydaje się, że James, przyrodni brat Jezusa, a także John i Peter służyli od lat 40. XIX wieku, przynajmniej do wczesnych lat 60. XIX wieku.

Tak więc 15, 20, może 25 lat lub więcej, kiedy byli zespołem duszpasterskim. A Jakub jest zmuszony, według starożytnych doniesień, stanąć na murze świątyni i przemówić do tłumu, a oni chcą, aby powiedział tłumowi, że Jezus nie jest królem Izraela. Jezus nie jest Mesjaszem.

A James jest kimś, kogo nazywano, nazywano go Camel Knees, a doniesienia mówią, że chodził do świątyni każdego dnia i modlił się na kolanach na kamiennych schodach i modlił się za Izrael, modlił się za swoich żydowskich rodaków, aby przyjęli Jezusa jako Mesjasza. Więc nie zamierza temu zaprzeczać po latach głoszenia i modlitwy za Izrael. I tak potwierdza to, w co wierzy o Jezusie, i zostaje stracony.

Jeden raport mówi, że zrzucili go ze ściany, inny mówi, że dostał w głowę od kogoś, kto miał pałkę, w rzeczywistości była to wiosło do obracania ubrań w beczkach do prania. Ludzie, którzy tam chodzili, byli nazywani po angielsku folusznikami. Więc

folusznik tam był i rozwalił Jamesowi mózg swoją pałką, po tym jak zrzucili go ze ściany.

Cóż, znowu, czy John tam był, czy nie, to jego kolega został zamordowany przy tej okazji. I to jest kolejne wspomnienie, które zabierze ze sobą do grobu. Wspomniałem już w pierwszym wykładzie, że John i James próbowali sprowadzić ogień z nieba, aby zniszczyć Samarytan.

Łatwo to pominąć, ale czy kiedykolwiek chciałeś kogoś zabić? Czy kiedykolwiek czułeś impuls, aby kogoś udusić, albo czy kiedykolwiek, w przyпіływie gniewu, pragnąłeś czyjejś krzywdy? Cóż, Jan tak, a Łukasz 9.55 mówi, że Jezus zganił go i Jakuba za to. Teraz myślę, że zostało mu to wybaczone, ale ja miałem jeden lub dwa takie impulsy i nie sądzę, żebym, dopóki nie stracę rozumu, nigdy tego nie zapomnę. To wstydlіwe wspomnienie, że w tobie budzi się chęć zabicia .

Zdarza się. Przydarzyło mi się to jako nastolatce i nie jestem z tego dumna. Cieszę się, że Bóg mi to wybaczył, ale to są traumatyczne rzeczy, które stają się częścią naszego banku pamięci, częścią naszego charakteru.

Przypominają nam, że John doświadczył trudnych aspektów życia, piękna przebaczenia i pojednania, ale także wspomnienia surowych krawędzi tego, kim jesteśmy, do czego są zdolni ludzie wokół nas. A potem, wiesz, problemy, wydarzenia, które sprawiają, że smucimy się i które nigdy nas nie opuszczają. W przypisach do mojego wykładu tutaj, mam książkę, która jest dobrze znana wśród doradców w języku angielskim.

To Bessel, to jest BESSEL, Bessel van der Kolk, KOLK. I nazywa się The Body Keeps the Score. The Body Keeps the Score: Brain, Mind, and Body in the Healing of Trauma.

Trauma jest rzeczywistością; jest częścią naszych ciał. Nie tyle trauma , która została nam wyrządzona, chociaż to się liczy, ale trauma, która nas dotyka, samo bycie w jej pobliżu, jak już mówiłem, odczuwanie adrenaliny, wiesz, bycie świadkiem czegoś, czego nie możemy odzobaczyć, i to jest tam od tamtej pory i to na nas wpływa. Inna trauma dla Johna, i ostatnia, o której wspomnę, to to, że był świadkiem, i nie wiemy z jakiej odległości, ale był świadkiem oblężenia i zniszczenia Jerozolimy przez Rzymian pod koniec lat 60. XIX wieku.

Jakkolwiek blisko tego był Jan, nie wiemy, jak bardzo wyprzedzając rzymskie grabieże i spustoszenie opuścił Jerozolimę, ale wiele tysięcy jego współbraci Żydów zginęło, a bez wątplenia wielu Żydów mesjańskich zginęło wraz z nimi. Przez Żydów mesjańskich mam na myśli Żydów, którzy mieszkali w Judei i Jerozolimie, którzy przyjęli Jezusa jako Mesjasza. I większość z nich tego nie zrobiła, ale wielu z nich tak.

A ci wierzący zginęliby, gdyby Rzymianie przyszli i zabili każdą żywą istotę, jaką mogliby znaleźć. Krew płynęła ulicami, dosłownie. Jan i inni chrześcijanie przeżyli.

Jak powiedziałem, posłuchali ostrzeżenia, które pamiętali od Jezusa, aby uciec z miasta, gdy zobaczyli armie gromadzące wokół nich blanki. Ale możemy porównać splądrowanie Jerozolimy do wielu innych sytuacji. Są miasta, które zostały w ostatnich latach zmiażdżone, przynajmniej z punktu widzenia mojego wykładu, ponieważ Rosja cały czas bombarduje Ukrainę.

To bardzo traumatyczne. Mieszkam teraz w mieście, w którym było tornado i zdewastowane blok po bloku. Zginęło pięć osób.

Ludzie żyją w gruzach swoich ceglanych domów, jeśli jeszcze żyją. Jeśli to przeżyjesz, to jest to traumatyczne. Dzień po tornadzie pisałem SMS-y do pastora, który mieszkał w tej okolicy, a on prowadził, kiedy tornado przeszło, i powiedział, że to była najstraszniejsza rzecz w jego życiu.

A był to mężczyzna po siedemdziesiątce, który widział wiele przerażających rzeczy. Ale powiedział, że sama siła wiatru, mówi, że nie wie, jak żył, ale rzeczy były podnoszone, znikały i były niszczone wokół niego. Nigdy tego nie zapomni.

A to tylko tornado w małym mieście, w którym zginęło pięć osób. Nie mówimy o 50 000 lub więcej ofiarach, jak to miało miejsce w Jerozolimie. Upadek Jerozolimy będzie kolejnym traumatycznym doświadczeniem, które umożliwiło Johnowi uczciwe pisanie o wierze w Chrystusa w czasach próby, cierpienia i śmierci.

Tak więc, sedno tego, co tu podkreślam, to to, że listy Jana nie są wysterylizowanymi, abstrakcyjnymi rozważaniami na temat idei. Pochodzą od ukochanego ucznia Jezusa, który był świadkiem śmierci i żył w społeczności stale zagrożonej aresztowaniem, a nawet egzekucją, jak to się stało ze Szczepanem, bratem Jana, Jakubem, i współpastorem Jana, Jakubem, bratem Jezusa. Jan mógł więc mówić z łagodnością, ale i autorytetem zarówno do tych, którzy stanęli w obliczu możliwej śmierci, jak i do tych, których wiara była słaba i którzy w ogóle nie znali Chrystusa.

I myślę o 1 Jana 5:12, wiecie, pod koniec księgi 1 Jana, kto ma syna, ma życie. Szczepan miał życie, Jakub, zarówno jego brat, jak i jego współpastor, i wszyscy mieli życie. Zostało im zabrane, ale przeszli z tego życia do życia w Bogu, życia w Chrystusie.

Kto ma syna, ma to życie. Kto nie ma Syna Bożego, nie ma życia. Mogą metabolizować, ale nie znają jakości życia, która pochodzi ze wspólnoty z Bogiem.

Więc chcę, żebyśmy jasno to określili, wiecie, John jest kimś, kto dobrze rozumie prawdziwe życie i dobrze rozumie jakość życia społecznego, gdy stawka jest wysoka.

Myślę tu o kilku tuzinach wizyt, które odbyłem kilka lat temu w ciągu około 17 lat w kraju Sudan w Afryce. I przez cały ten czas chrześcijanie byli prześladowani.

I zbieraliśmy się i nauczaliśmy chrześcijańskich liderów. A radość była głęboka podczas naszych sesji uwielbienia. Ale jednym z powodów, dla których radość była tak głęboka, było to, że ludzie byli tak ulżeni, że mogli przeżyć kolejny dzień, ponieważ zawsze byli narażeni na aresztowania i nękanie przez religijną większość w kraju Sudan.

I było mnóstwo ludzi znanych każdemu, którzy zostali zabici. I było kilka osób na każdej konferencji, które w poprzednich latach zostały aresztowane i torturowane. Ale nadal byli wierni ewangelii.

Znali radość zbawienia. Niektórzy z nich uważali, że ich misją jest świadczenie muzułmanom. Wiecie, Jezus powiedział: kochajcie swoich wrogów i módlcie się za tych, którzy was prześladują.

I znaleźli radość i cel i sens w planowaniu, modlitwie. Jak mogę dzielić się ewangelią z innym muzułmaninem? Jak mogę zobaczyć, jak przychodzą do Chrystusa? I było mnóstwo ludzi na tych konferencjach, którzy urodzili się w islamie i wyznawali wiarę w Chrystusa. Ale docenili życie, witalność, poczucie odpuszczenia grzechów, pewność przyszłości w Chrystusie, której islam nie oferuje.

W islamie nie ma pewności zbawienia w porównaniu z pewnością, jaką mamy o zbawicielu, który powstał z martwych i ukazał się swoim uczniom, mówiąc: „Idę przygotować wam miejsce”. Wiecie, mamy bardzo realną pewność, która jest dla nas bardziej realna niż życie, które teraz prowadzimy. To życie się skończy.

To życie jest zbędne. Ale nasze prawdziwe życie to trwanie z Bogiem w Chrystusie w przyszłym wieku. I Jan to zrozumiał.

I tak, gdy patrzymy na jego listy, wiesz, chcę, żebyś zabrał ze sobą wspomnienie realnego wymiaru Johna, który znał traumę, którą prawdopodobnie znasz. Myślę, że wszyscy z nas, jeśli się nad tym zastanowimy, znamy traumę. W niektórych przypadkach znamy traumę po prostu z wychowania, ponieważ pewne style rodzicielstwa, takie jak bicie przez rodziców, być może, lub porzucenie przez rodziców, te rzeczy są traumatyczne.

Jan wiedział, czym jest trauma. Bóg wie, czym jest trauma, a ewangelia się tym zajmuje. Tak więc mówimy o koncepcjach teologicznych w listach Jana i zamierzam podejść do tego empirycznie.

Każde stwierdzenie w Piśmie Świętym jest prawdziwe, jeśli interpretujemy je poprawnie, ale zauważamy, że autorzy biblijni kładą nacisk na to, o czym najczęściej

mówią. Innymi słowy, częstotliwość wzmianek sugeruje skupienie, nacisk na księgę biblijną. Im więcej o czymś mówią, tym bardziej prawdopodobnie powinniśmy zwrócić na to uwagę w tej księdze.

W celach duszpasterskich poszukiwanie tematów teologicznych powinno koncentrować się na tym, co jest najbardziej widoczne w księdze biblijnej. A gdy analizujemy grecki tekst listów Jana, znajdujemy tuzin najczęściej występujących słów, które podsumowują jego przesłanie teologiczne. Tak więc, ponownie, myśląc o naszym pytaniu, co Jan ma do powiedzenia chrześcijanom, którzy umierają za swoją wiarę, i chrześcijanom, którzy żyją ze swoją bezkrwawą religią, chcemy spojrzeć na to z punktu widzenia tych widocznych słów, a ja mam je wymienione w kolejności ich występowania.

Oto 12 najczęściej powtarzanych słów w listach Jana. Bóg, kochający, wiedzący, słowem, które jest bardziej doświadczalnym rodzajem wiedzy w ogóle, ideą trwania lub pozostania, numer pięć, świat, kosmos, numer sześć, syn, duże S, czyli syn Boga, siedem, miłość, osiem, grzech, dziewięć, inne słowo oznaczające wiedzę, oida, które ma tendencję do bycia bardziej wiedzą o zasadach lub prawdach, numer 10, słyszenie, numer 11, przykazanie i numer 12, ojciec. Więc to, co zrobiłem, to upuściłem tabelę i przyjrzymy się każdemu z tych słów, i przyjrzymy się przesłaniu Jana dla wiernych umierających, i przyjrzymy się przesłaniu Jana dla tych, którzy są pobłażliwi.

Zacznijmy więc od Boga. Bóg jest wspomniany 62 razy w 1 Liście Jana, dwa razy w 2 Liście Jana i trzy razy w 3 Liście Jana. Typowym odniesieniem tutaj jest 1 List Jana 2:14, Piszę do was, ojcowie, ponieważ znacie Tego, który jest od początku, piszę do was, młodzieńcy, ponieważ jesteście mocni i Słowo Boże trwa w was, i zwyciężyliście Złego.

Przesłanie dla wiernych umierających jest takie, że wieczny pokonuje złego. Dla wszystkich wierzących, na wszystkich etapach wiary w Chrystusa, wieczny pokonuje złego. Czyni to poprzez słowo, które wszczepia swoim ludziom, a poprzez to słowo pokonują oni wszelkie zło i strach.

Teraz to nie jest tylko słowo w sensie słów na stronie, to są słowa na stronie lub w tekście, ale to słowo przekazuje nam Boga. Przekazuje to, co jest wymagane, aby nasze serca były otwarte na to, na co były zamknięte. Bóg jest prawdziwy i otwiera nasze serca poprzez swoje słowo.

Pozwólcie mi przeczytać to jeszcze raz, piszę do was, ojcowie, bo znacie Tego, który jest od początku, piszę do was, młodzieńcy, bo jesteście mocni i Słowo Boże trwa w was. Oczywiście, Jezus jest nazywany Słowem Bożym w Ewangelii Jana. Więc możemy myśleć o tym w kategoriach chrystologicznych, jak i w kategoriach biblijnych, ale oba są obecne.

Pokonałeś złego. To przesłanie Jana dla wiernych umierających. Przez słowo , pokonujesz złego.

Teraz dla tych, których mowa nie idzie w parze z wiarą wyrażającą się w posłuszeństwie, Jan zdaje sobie sprawę, że oszukują samych siebie i mogą oszukiwać innych, ale nie oszukują Boga. Dlatego Jan ma ostrzeżenie dla tych z bezkrwawą religią. Kto mówi, że go zna, łatwo powiedzieć, łatwo powiedzieć, o tak, znam Boga, wierzę w Jezusa.

Kto mówi, że go zna, ale nie zachowuje jego przykazań, jest kłamcą i nie ma w nim prawdy. Lecz kto zachowuje w nim jego słowo, prawdziwie miłość Boża jest doskonała. Tak więc, to jest jego przesłanie dla niedbałych, ludzi, którzy mówią jedno, a żyją w inny sposób.

Powiedziałem, że ci ludzie oszukują samych siebie. John jest w rzeczywistości bardziej bezpośredni. Mówi, że ta osoba jest kłamcą.

A tłumaczenie jest whoever; jest trochę szersze. Grecy to ci, którzy. Więc to naprawdę personifikuje tę osobę i precyzuje, personalizuje osobę, którą sobie wyobrażamy.

Więc to nie jest po prostu ta generyczna bezosobowa masa, ale kiedy to czytasz, przynajmniej tak jak ja to czytam w oryginale, myślę sobie, czy to ja, Panie? Ten, który, osoba, która to robi. To jest przesłanie dla łajdaków. Kiedy chodzi o Boga, łatwo jest coś powiedzieć, szczególnie dlatego, że zostaliśmy stworzeni na obraz Boga.

A gdy podróżujesz po świecie, zobaczysz, że istnieje ogólna koncepcja boskości. I w każdym języku jest słowo na to, co w języku angielskim nazywamy Bogiem. Ale to słowo może oznaczać wiele różnych rzeczy.

Allah w islamie jest zupełnie inną istotą niż Jahwe, Pan Jezus Chrystus i Duch Święty w pismach chrześcijańskich. Oznaczają to samo, jeśli chodzi o ostateczny autorytet w każdej religii, ale mają zupełnie inny charakter i przynieśli na ziemię zupełnie inne przesłanie. Tak więc to są kontrastujące przesłania o Bogu.

Dla wiernych, wieczny pokonuje złego. I ty możesz zwyciężyć, i tak robisz, przez niego i jego słowo. Dla tych pobłażliwych, nie oszukujcie się.

Nie oszukują Boga. Po drugie, miłość. Zauważ, że jeśli zsumujesz Boga, a następnie inne słowa oznaczające boskość, takie jak syn, staje się jasne, że Bóg jest zdecydowanie najważniejszą rzeczą w 1 Jana.

Jeśli czytasz komentarze do 1 Jana, często najważniejszą rzeczą jest walka, która się toczy, kto co mówi i kontekst społeczny. Nie mówię, że kontekst społeczny jest nieistotny i będę o tym mówił, ale chcemy, aby nasza uwaga była skupiona na Bogu, szczególnie na Bogu Ojcu i Bogu Synu, ponieważ to o tym Jan mówi najwięcej. I to właśnie z tej relacji z Bogiem i tych przekonań o Bogu i wiedzy o Bogu przemawia do ludzi i myślę, że nadal przemawia do nas.

Jeśli chodzi o czasownik „kocham”, pojawia się on 28 razy w 1 Liście Jana, dwa razy w 2 i raz w 3. A przesłanie Jana dla wiernych umierających brzmi: znakiem głębokiej miłości do Boga jest miłość do współwyznawców, lub jak on to nazywa *hoi adolphoi*, braci, co obejmuje zarówno mężczyzn, jak i kobiety. I taka miłość zapewnia nas, że mamy życie wieczne po śmierci na tym świecie. Jedną z największych pewności bycia chrześcijaninem jest miłość, którą masz do innych ludzi, a zwłaszcza innych wierzących.

Jan mówi, 1 Jana 3:14, wiemy, że przeszliśmy ze śmierci do życia, ponieważ miłujemy braci. Jest starsze angielskie słowo, *brethren*, które jest tutaj dobrym tłumaczeniem, ponieważ obejmuje mężczyzn i kobiety. Więc to nie jest klub wyłącznie męski; to mówi o całej kongregacji.

Kto nie miłuje, dodaje Jan, trwa w śmierci. Mamy trwać w Chrystusie. Mamy trwać w prawdzie.

Mamy trwać w miłości. Ale ludzie, którzy nie znają miłości, zwłaszcza do innych wierzących, która jest większa od nich samych, większa od ich miłości do siebie samych, jak mówi Jan, trwają w śmierci. To jest jego przesłanie dla wiernych umierających.

Jeśli masz tę miłość, wiesz, a w prześladowanych rejonach, ta miłość może wpędzić cię w wiele kłopotów, ponieważ jest to więź, którą masz z innymi, którzy również są pod potępieniem. I wiesz, Szatan uwielbia dzielić i rządzić. A chrześcijanie przetrwają częściowo dzięki swojej solidarności i trosce o siebie nawzajem.

I to jest miłość, kiedy tak bardzo troszczysz się o innych, że ryzykujesz dla nich życie. Ostatnim razem, kiedy byłem w Sudanie, ochrona przyszła mnie aresztować, a ja o tym nie wiedziałem. Prowadziłem komunię podczas nabożeństwa, a pastor kościoła rozmawiał z ochroną w taki sposób, że ich opóźnił, ponieważ wiedział, że mój samolot wkrótce odlatuje.

I tak, w drodze na lotnisko, powiedziano mi, że, wiesz, pastor jest teraz z ochroną, aresztowali go. I nie wiedziałem o tym. Ale dał się aresztować, żeby mój kolega i ja mogli dostać się na lotnisko.

A potem ochrona próbowała nas aresztować na lotnisku, ale nie mogli nas znaleźć. I wsiedliśmy do samolotu po prostu dlatego, że myślę, że Bóg oślepił oczy pracowników ochrony, którzy patrzyli na nasze paszporty. Ale nigdy nie dotarlibyśmy na lotnisko, gdyby nie pastor i jego miłość do posługi 120 lub więcej pastorów i pracowników pastorów, którzy byli na tej konferencji.

Chciał, żeby tak było dalej. Nie chciał, żeby goście z innego kraju zostali aresztowani. I tak postawił się w sytuacji, w której inni mogli iść dalej.

A potem zaczęło się prześladowanie, które przechodził przez kolejne miesiące i lata. To była miłość. Przeszliśmy ze śmierci do życia, ponieważ kochamy braci.

Jest tu przesłanie dla tych, którzy są niedbali. Trwamy w śmierci. Brakuje nam pewności życia wiecznego.

Jeśli nasz szacunek dla współwyznawców jest letni lub nieobecny. I ten sam werset ma tu zastosowanie. Kto nie miłuje, trwa w śmierci.

I to jest czek dla wielu ludzi. Mam na myśli, że uważam, że chodzenie do kościoła to świetna rzecz. Ale przez lata obserwowałem ludzi, którzy chodzą do kościoła i to jest ich religia.

I to jest wyraz ich religii. Chodzą do kościoła. Nie sprawiają wrażenia, że naprawdę lubią kogokolwiek w kościele.

Idą, bo wiedzą, że to ich obowiązek. I może to sprawia, że czują się lepiej. Ale ich lojalność w życiu, poświęcenie pieniędzy, poświęcenie energii, poświęcenie uwagi, nie jest w żaden obserwowalny sposób.

Nie jest skierowany do duchowego i fizycznego dobrostanu kogokolwiek innego w kościele. Ich kontakty społeczne są gdzie indziej. Więc to byłoby przesłanie dla pobłażliwych.

Trzecim najczęściej występującym słowem w listach Jana, które pojawia się 25 razy w 1 Liście Jana, jest słowo ginosko, oznaczające wiem. Często pojawia się w bardziej doświadczalnym kontekście. Przesłanie Jana dla wiernych umierających tutaj jest takie, że śmierć Chrystusa za nas wyposaża jego naśladowców do zaufania Ojcu, jeśli wezwie nas do oddania życia w jego służbie.

Bezinteresowne akty miłości Chrystusa do nas przekładają się na nasze bezinteresowne akty miłości do innych. I tak Jan ujmuje to w 1 Jana 3:16. Po tym poznaliśmy miłość, że On oddał za nas życie swoje.

I powinniśmy oddać nasze życie za braci. Teraz, nie sędzę, że to oznacza, że powinniśmy szukać sposobu, aby zostać zabitym w jakiś sposób dla dobra innych chrześcijan. Ale Jezus oddał swoje życie na wszelkie możliwe sposoby przed swoim ukrzyżowaniem.

I symbolizuje to obmyciem stóp . Obmył stopy uczniów w rozdziale 13 Ewangelii Jana. I często poleca i jest wzorem służebnego sposobu troski i wyrażania miłości do innych ludzi.

I to właśnie mówi Jan do wiernych umierających. On oddał za nas swoje życie. My powinniśmy oddać nasze życie za braci.

Jednocześnie jest tu przesłanie dla tych, którzy są niedbali, ponieważ niektórzy nie słuchają. Albo nie przyswajają sobie pełnego słowa apostolskiego. Podążają za tym, co Jan nazywa duchem błędu.

Jest duch prawdy. A potem jest duch nieprawdy, fałszu, błędu. I to się zdarza, gdy ludzie nie znają Boga.

I nie są od Boga. Nie stali się prawdziwie Jego dziećmi. Wspomnę o tych wersetach w Ewangelii Jana później .

O ludziach, którzy otrzymują przesłanie i stają się dziećmi Boga. Jan mówi do tych nieśmiałych, ludzi, którzy mają bezkrwawą religię, że jesteśmy z Boga. Mówi o sobie, o innych apostołach i tych we wspólnocie kościołów, do których się zwraca, którzy znają Chrystusa na zasadach, których uczą i głoszą Jan i inni apostołowie.

Jesteśmy od Boga. Kto zna Boga, słucha nas. Jest kwestia słyszenia, znaczenie słyszenia.

Kto nie jest z Boga, nie słucha nas. Po tym poznajemy ducha prawdy i ducha błędu. Tak więc jego przesłanie dla pobłażliwych brzmi: lepiej upewnijcie się, że słuchacie apostolskiego przesłania.

Lepiej upewnij się, że nie dostosowujesz swojego wyobrażenia o Bogu i swojego wyobrażenia o życiu kościelnym, jeśli jesteś zaangażowany w kościół. Upewnij się, że nie dostosowujesz go tak, aby nie był zsynchronizowany z przesłaniem, które Chrystus przekazał apostołom i wiernie kontynuował od tamtej pory. Innym graczem we wczesnej wspólnocie chrześcijańskiej, który był bardzo blisko Jana i jego brata Jakuba, a także Jakuba, który zginął śmiercią męczeńską w Jerozolimie na początku lat 60., i Piotra, innego niemal współczesnego tym ludziom, jest inny przyrodni brat Jezusa o imieniu Juda.

A gdy czytasz listy Judy, przypominasz sobie w wersecie 3, że mówi o powszechnym zbawieniu, które mają chrześcijanie, o rzeczach, w które wierzymy jako chrześcijanie, ale mówi, wiesz, muszę napisać do ciebie list, ponieważ pewni ludzie wkradli się niezauważeni, są bezbożni i zaprzeczają naszemu Panu Jezusowi Chrystusowi, i żyją życiem, które nie jest zgodne z wiedzą o Bogu. Sugeruje, że to niemoralność seksualna. A gdy czytasz Księgę Judy, możesz zobaczyć, że ci ludzie są pełni ducha błędu.

Najwyraźniej twierdzą, że są naśladowcami Jezusa, ale ich życie i przekonania, gdy poznasz, co naprawdę mają na myśli, mówiąc o wierze w Jezusa, nie znają Boga i nie słuchają wiary, która została raz na zawsze przekazana. To jest więc przesłanie dla tych pobłażliwych. Jeśli nie słuchasz całego słowa apostolskiego, a dzieje się tak w kościołach na całym świecie, istnieją duże ciała kościelne, które zaprzeczają aspektom tego, w co ich kościół zawsze wierzył do ostatnich 100 lub 200 lat na Zachodzie, gdzie jest wiele negacji takich rzeczy jak cuda i rzeczy takich jak zadośćuczynienie krwią, a nawet rzeczy takich jak tożsamość płciowa, która jest ustanowiona przez Boga, mężczyznę i kobietę, uczynił ich.

Istnieją grupy kościelne, które są bardzo, bardzo, wiesz, zaawansowane w prowadzeniu do obszarów, wiesz, teorii płci. I oczywiście aborcja to kolejna kwestia, o której myślę, że przez wieki chrześcijanie powiedzieliby, że jest niekompatybilna. Zabijanie nienarodzonych dzieci nie jest kompatybilne z naśladowaniem Chrystusa.

Ale na Zachodzie mamy kościoły, które są bardzo proaborcyjne i myślę, że to niefortunny i tragiczny duch błędu. Widzieliśmy więc Boga, widzieliśmy miłość i widzieliśmy wiedzę. To są nasze trzy ważne słowa, które zawierają przesłanie dla wiernych umierających i przesłanie dla leniwych w listach Jana.

W następnym wykładzie będziemy kontynuować analizę tej listy często używanych słów, które sugerują, na czym skupiają się listy Jana.

To dr Robert Yarborough i jego nauka o listach Janowych, *Balancing Life in Christ*. To sesja numer 2A, *Theological Themes in 1st, 2nd, and 3rd John*.